Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.02.2018 www.osw.waw.pl

Umowa koalicyjna między CDU, CSU i SPD

Artur Ciechanowicz

7 lutego po przedłużających się negocjacjach CDU, CSU i SPD uzgodniły tekst umowy koalicyjnej. W niemal 200-stronicowym dokumencie opisano zadania rządu na najbliższe cztery lata, m.in. dążenie do reformy strefy euro i solidarnego podziału odpowiedzialności w UE w polityce azylowej, wprowadzenie rocznego limitu przyjmowanych uchodźców między 180 tys. a 220 tys., zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego poprzez zatrudnienie w policji i służbach 7,5 tys. dodatkowych funkcjonariuszy oraz opracowanie jednolitych procedur postępowania z potencjalnymi terrorystami, które mają obowiązywać wszystkie służby federalne i landowe. Ponadto podatek solidarnościowy (płacony na pokrycie kosztów zjednoczenia Niemiec) ma być stopniowo likwidowany.

Koalicjanci w dalszym ciągu planują prowadzić politykę zrównoważonych wydatków budżetowych i przewidują ulgi podatkowe na kwotę 10 mld euro. Niemieckie kraje związkowe mają dostać 8 mld euro do 2021 roku na wydatki związane z utrzymywaniem migrantów. W kwestii ochrony klimatu potencjalni koalicjanci zrezygnowali z celu redukcji gazów cieplarnianych o 40% do 2020 roku w stosunku do 1990 roku, ale potwierdzili zamiar realizacji celów europejskiej polityki klimatycznej. Transformacja energetyczna ma być kontynuowana; do 2030 roku udział OZE w produkcji energii elektrycznej ma wzrosnąć do 65% (33% w 2017 roku).

Podział tek ministerialnych ma wyglądać następująco: CDU – resorty obrony, gospodarki, edukacji, ochrony zdrowia i rolnictwa, a także stanowiska pełnomocników rządu ds. kultury i mediów oraz migracji i uchodźców, SPD – MSZ (Martin Schulz), resorty finansów (Olaf Scholz, obecnie burmistrz Hamburga, który ma też zostać wicekanclerzem), pracy i opieki społecznej, sprawiedliwości, rodziny oraz ochrony środowiska; CSU – MSW (Horst Seehofer, szef CSU), resorty transportu i pomocy rozwojowej.

Komentarz:

- Powstanie wielkiej koalicji wciąż nie jest przesądzone. W najbliższych 3–4 tygodniach trwać będzie głosowanie listowne wśród około 460 tys. członków SPD nad przyjęciem bądź odrzuceniem umowy koalicyjnej. Od początku 2018 roku młodzieżówka socjaldemokratów prowadziła kampanię przeciwko ponownemu powoływaniu rządu z CDU/CSU, apelując o wstępowanie do partii i branie udziału w głosowaniu. Od stycznia w szeregi SPD wstąpiło około 25 tys. nowych członków. Nastroje w SPD może poprawić zapowiedź ustąpienia Martina Schulza z funkcji szefa socjaldemokratów na rzecz popularnej Andrei Nahles, obecnie szefowej klubu parlamentarnego SPD.

- Socjaldemokraci mimo najgorszego po II wojnie światowej wyniku wyborczego i znacznie słabszej reprezentacji w Bundestagu niż CDU/CSU mogą uzyskać większe wpływy w przyszłym rządzie niż w poprzedniej kadencji. Wyrazem tego będzie obsadzenie przez ich kandydata stanowiska ministra finansów – kluczowego zarówno w polityce europejskiej, jak i wewnętrznej. SPD udało się też zawrzeć w umowie koalicyjnej ważne dla tego ugrupowania postulaty społeczne dotyczące rynku pracy i opieki zdrowotnej. Chadecy zgodzili się na takie wzmocnienie SPD, nie chcąc dopuścić do przedterminowych wyborów parlamentarnych. Musiałoby do nich dojść w przypadku fiaska rozmów koalicyjnych.
- Choć polityka europejska znalazła się wysoko wśród priorytetów potencjalnej koalicji, z tekstu umowy nie wyłania się jasna koncepcja reform UE. Sformułowania zawarte w tekście są ogólnikowe i pozostawiają szerokie pole do interpretacji. SPD obsadzając stanowiska szefów MSZ i Ministerstwa Finansów, dostaje jednak do dyspozycji instrumenty, dzięki którym mogłaby dokonać rewizji wstrzemięźliwego dotychczas stanowiska RFN w sprawie reform Unii. Na porozumienie z socjaldemokratami liczy prezydent Francji Emmanuel Macron, który w ostatnich miesiącach naciska na Niemcy, by zdecydowały się na pogłębienie integracji strefy euro. Mimo to reforma strefy euro będzie raczej następowała stopniowo, a nie w tempie i kształcie, które forsuje francuski prezydent. Zarówno niemieccy chadecy, jak i socjaldemokraci są gotowi przeznaczyć większe środki na budżet unijny i stabilizowanie strefy euro.